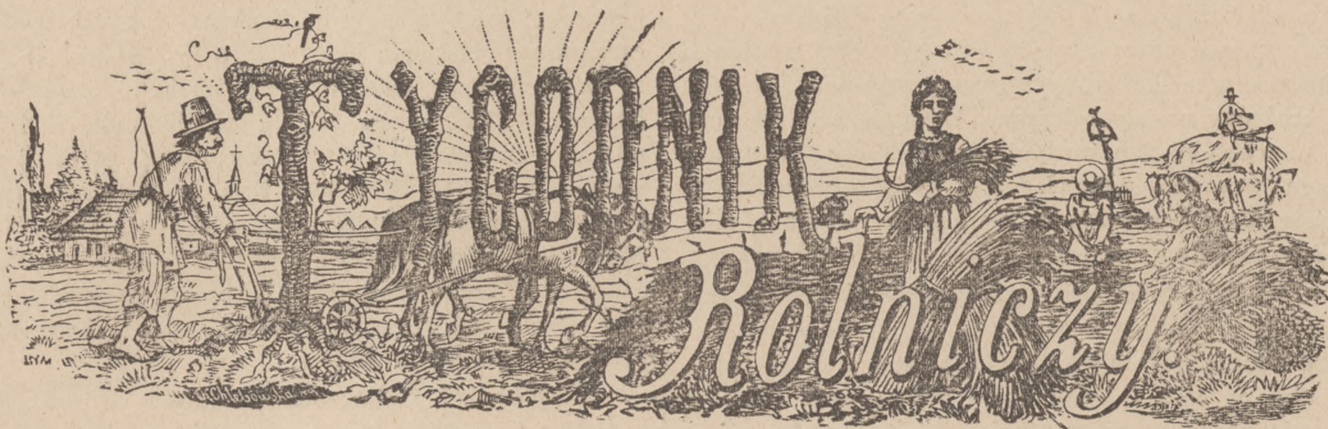
Nr. 29. Kraków, 17 Lipca 1897. Rok XIV.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy" wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik" i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika" przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Konkurs mleczności na pierwszej wystawie czerwonego bydła polskiego w Krakowie.

Podał
Dr. Waleryan Klecki
docent Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Dokończenie).

Powiedzieliśmy, że jednodniowy konkurs mleczności nie uprawnia do wniosków o przeciętnej mleczności krów danej rasy i wskazaliśmy sposoby, jakie do tego celu prowadzą. Jakiż więc jest cel i jaki pożytek tego rodzaju jednodniowego konkursu? Niedostatecznie uważny czytelnik niniejszego artykułu mógłby sądzić, że występuję zasadniczo wogóle przeciwko konkursom mleczności, które się odbywają w ciągu dnia jednego. Byłoby to mniemanie zgoła fałszywe. Przeciwnie, a zwłaszcza gdy chodzi o bydło włościańskie, w wypadku zatem takim, jaki mieliśmy w Krakowie, konkurs mleczności uważać należy za rzecz niezmiernie pożyteczną i ze wszech miar wskazaną. Konkurs taki stanowi bezsprzecznie zachętę dla hodowców włościan, zwraca ich uwagę nietylko na ilość, ale także na jakość mleka, zespala pracę włościanina z usiłowaniami wykształconych przedstawicieli wielkiej własności, działa zatem równocześnie jako środek prawdziwie cywilizacyjny. Ale poza dobroczynnym wpływem na włościańskich hodowców, konkursy takie działają ożywczo nawet na koła wykształconych gospodarzy i na koła naukowo-rolnicze, już przez to samo, że pobudzają do myślenia nad tem, w jaki sposób konkurs taki urządzić należy, że wywołują dyskusye i uwagi krytyczne. Przy konkursach tego rodzaju powinny być uwzględnione miejscowe warunki, zarówno rolnicze, jako też ekonomiczne. Sam sposób wymiaru nagród zmusza do zastanawiania się, na co najbardziej w danym wypadku należy zwracać uwagę, jakie wymagania stawiać od krów stających do konkursu i w jakim stopniu taksować przy premiowaniu różne czynniki. W Niemczech takie jednodniowe konkursy są rzadkie, ale natomiast w Anglii cieszą się one wielką popularnością, podobnie jak wyścigi konne, łącząc z emocyą prawdziwy pożytek dla krajowej hodowli.

Do powyższych względów przyłącza się jeszcze wzgląd jeden. Wprawdzie zawartość tłuszczu i substancyi suchej ulega zmianom pod wpływem tych samych czynników, które oddziaływują także na ilość wydzielanego mleka (np. przeniesienia krów do innej obory i t. d.), — jednakowoż szereg oznaczeń substancyi suchej i tłuszczu bezwarunkowo daje pewien ogólny rzut oka na charakter i właściwości mleka krów pewnej rasy, a jest to wzgląd ważny, gdy — jak w tym wypadku, chodzi o bydło włościańskie, które mało w tym kierunku było badane. Wszelkie dane wiarogodne w tym kierunku są niezmiernie pożądane, zwłaszcza gdy się niekiedy zdarza spotkać z danemi nieprawdopodobnemi, że już nie powiem niewiarogodnemi.

Tymi względami powodowany, postanowiłem korzystać z uprzejmej propozycyi prof. dra Adametza i wyzyskać nadarzającą się sposobność wykonania szeregu oznaczeń procentowej zawartości suchej substancyi i tłuszczu w mleku krów czerwonej rasy polskiej, które do konkursu zostały zgłoszone. Oznaczenia te dla mnie mają szczególniejszą wartość dlatego, że próbki zostały wzięte w sposób odpowiedni w mojej obecności i że zostały zbadane przezemnie w zakładzie hodowli i mleczarstwa na Studyum roln. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zanim jednak przystąpię do opisu rezultatu krakowskiego konkursu mleczności, chciałbym podać niektóre dane o podobnym konkursie, przy którym byłem również obecny, a który odbył się w roku 1894 we Lwowie podczas wystawy krajowej. Konkurs ten różnił się od krakowskiego między innemi pod tym względem, że brały w nim udział, oprócz krów czerwonej rasy polskiej, krowy innych zawodów krajowych, oraz ras poprawnych zagranicznych, w kraju chowanych. Wyniki konkursu lwowskiego podał we właściwym czasie prof. Malsburg. Na konkursie mleczności we Lwowie podzielono krowy na 2 kategorye: 1) Krowy z wielkiej własności ziemskiej (Holendry, półkrwi Oldenburgi, Simmenthalery, półkrwi Szwyce, krowy rasy Kańczuckiej); 2) Krowy włościańskie (krajowe Bernery, czerwone bydło polskie, nadwiślańskie). W kategoryi krów włościańskich (ogółem 8 krów) stanęły do konkursu 2 krowy zawodu czerwonego polskiego; jedna z nich (z Jodłownika) dała w ciągu jednego dnia 13·5 kg. mleka z zawartością tłuszczu 3·25%, druga (z Abramowic) dała 12·4 kg. mleka z zawartością 3·92% tłuszczu. Z pośród krów wielkiej własności ziemskiej była tylko jedna, (półkrwi Simmenthal), która dała mleko o większej zawartości tłuszczu (3·98%) z pośród 8 krów włościańskich, obok krowy czerwonej rasy polskiej z Abramowic, była tylko jedna, która również dała mleko o zawartości procentowej tłuszczu 3·92%.

Krakowskim konkursem mleczności kierowali pp.: inspektor hodowli F. Sandoz, p. Bojanowski, oraz instruktor mleczarstwa, p. Biedroń pod zwierzchnim nadzorem prezydyum Komitetu wystawowego.

Wiadomości o wadze żywej i epoce okresu laktacyjnego krów, zamieszczone w poniższej tablicy, zawdzięczam uprzejmości p. inspektora Sandoza, oznaczeniami ilości mleka, jak również dopilnowaniem dokładności udojów, zajęli się wspomniani panowie w obecności autora niniejszego sprawozdania. Zamieszczona poniżej tablica wskazuje rezultaty konkursu.

Rezultat konkursu mleczności

na wystawie czerwonego

Nr.	Nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela	Pochodzenie	Wiek lat	Waga żywa w kg.	Okres laktacyjny dni	Udój wieczorny (godz. 6½ do 7)						Udój poranny		
						Ilość mleka w kg.	Ciężar właściwy przy 15° C	Tłuszczu w %	Substancyi suchej w %	Tłuszczu w gram.	Substancyi suchej w gram.	Ilość mleka w kg.	Ciężar właściwy przy 15° C.	Tłuszczu w %
1.	Antoni Flasz z Hecznarowic	Własnego chowu (ojciec miejscowy, matka włas. chowu)	7	354	18	7·7	1 0315	4·1 4·1	13·06	315·7	1005·5	9·3	1·0314	3 4 3·3
2.	WP. Stefan Konopka z Głogoczowa	Kupiona	6	375	7	6 2	1·0329	4·5 4·5	13 89	279·0	861 2	8·1	1·0352	3·7 3·7
3.	Franciszek Nikiel z Hecznarowic	Własnego chowu (ojciec miejscowy matka z Kęt)	5	335	88	6 2	1·0301	4·1 4·2	12·77	257·3	791·7	7 0	1·0319	2·9 3·0
4.	Wojciech Butor z Abramowic	Ojciec i matka własnego chowu	7	456	119	5·5	1·0320	3 4 3·4	12·34	187·0	678·7	6·7	1 0323	4·0 3·9
5.	Katarzyna Mika (Manda) z Willamowic	Kupiona w Willamowicach nieznanego pochodzenia	4	365	97	4·6	1·0305	4·5 4 5	13·29	207·0	610·7	5·9	1·0312	4·1 4·1
6.	Wawrzyniec Głuszek z Hecznarowic	Kupiona w Kętach nieznanego pochodzenia	8	334	66	4·4	1·0305	3·6 3·6	12·21	158·4	537·2	6·2	1·0312	3·0 3·0
7.	Franciszek Cudek z Wilkowiska	Kupiona jałówką nieznanego pochodzenia	6	351	106	3·1	1·0330	3·2 3·2	12·35	99·2	382·9	4·4	1 0335	3·1 3·0

Do powyższej tablicy należy zauważyć co następuje: Liczby oznaczające ilość mleka w kg. zostały obliczone z liczby litrów i ciężaru właściwego; mleko bowiem nie było ważone, lecz tylko mierzone. Z tego powodu wszystkie liczby zawierają pewną nieznaczną zresztą, niedokładność, gdyż nie można w sposób praktyczny mierzyć mleko, z taką dokładnością, z jaką je można ważyć, oprócz tego oznaczono objętość mleka świeżo udojonego (a więc cieplejszego), a do obliczeń stosowano ciężar właściwy przy temperaturze 15° C., a więc nieco wyższy. Błąd wprawdzie przez to nie jest znaczny, a potem mniejwięcej w tym samym stopniu wchodzi on do wszystkich oznaczeń, tak, że do pewnego stopnia jest eliminowany; w każdym razie jednak byłoby dobrze, aby na następnym konkursie użyto wagi.

Oznaczenia tłuszczu zostaly wykonane metodą acidbutyrometryczną, przyczem, jak widać z tablicy, każde oznaczenie dla kontroli zostało wykonane 2 razy.

Substancyę suchą obliczono z ciężaru właściwego i procentowej zawartości tłuszczu z pomocą wzoru Fleischmanna.

Jak wskazuje tablica, największy wydatek od jednej krowy z jednego udoju wynosił 9·3 kg., najmniejszy — 2·6 kg.; największy wydatek mleka od jednej krowy w ciągu całego dnia wynosił 21·9 kg., najmniejszy 10·1 kg. Najwyższa procentowa zawartość tłuszczu, jaką zaobserwowano, wynosiła 4·8%, najniższa 2·95%; przeciętna zawartość procentowa tłuszczu w mleku wszystkich krów i ze wszystkich trzech udojów wynosiła 3·9%. Jak z liczb tych widać, mleko odznacza się wprawdzie istotnie bardzo wielką, ale znowu nie nadzwyczajną zawartością tłuszczu. Zasługuje także na uwagę wysoka zawartość substancyi suchej w mleku wystawionych 7 krów. Podług Fleischmanna zawartość substancyi suchej w mleku waha się, według spostrzeżeń czynionych w Niemczech, pomiędzy 10·5 i 14·2%. Przeciętna zawartość substancyi we wszystkich udojach od wszystkich zgłoszonych do konkursu 7 krów wynosiła 12·87%, była zatem bardzo wielką, szczególnie wysoką zawartością substancyi suchej wyróżniało się mleko z południowego udoju krowy p. Konopki, wynosiła ona bowiem 14·24%. Najniższa zawartość substancyi suchej, jaką wogóle obserwowano, była równa 11·66%, a więc była wcale jeszcze znaczna.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje nagrodzona pierwszą nagrodą krowa włościanina Flasza, która dała w ciągu jednego dnia 21·9 kg. mleka z zawartością substancyi suchej 2791·8 gr., a w tem 857·6

dnia 14 czerwca 1897 roku

bydła polskiego w Krakowie.

(godz. 7 do 7½)			Udój południowy (godz. 12 do 12½						Całkowita produkcya w ciągu jednego dnia			W przecięciu		Uzyskana nagroda
Substancyi suchej w %	Tłuszczu w gram.	Substancyi suchej w gram.	Ilość mleka w kg.	Ciężar właściwy przy 15° C.	Tłuszczu w %	Substancyi suchej w %	Tłuszczu w gram.	Substancyi suchej w gram.	Mleka kg.	Tłuszczu gram.	Substancyi suchej gramów	Procentowa zawartość tłuszczu w mleku	Procentowa zawartość substancyi suchej w mleku	
12·13	311·6	1128·1	4 9	1 0301	4·7 4·7	13·43	230·3	658·1	21·9	857·6	2791·8	4·05	12·87	I. 80 koron
13·50	299·7	1093·5	4·1	1·0343	4·5 4·5	14·24	184·5	583·8	18·4	763·2	2538·5	4·23	13·87	II. 40 koron
11·78	206·5	824·6	3 9	1·0301	4·8 4·8	13 55	187·2	528·5	17·1	651·0	2144·8	3 96	12·70	III. 30 koron
13·08	264·7	876·4	3·4	1·0311	4·5 4·5	13·44	153·0	457·0	15·6	604·7	2012·1	3 95	12·95	IV. 20 koron
12·98	241·9	765·8	2·6	1·0321	3·2 3·2	12·13	83·2	315·4	13·1	532·1	1681·9	2·93	12·8	V. 15 koron
11·66	186·0	722·9	3·1	1·0302	3·9 3·9	12·49	120·9	387·2	13·7	465·3	1647·3	3·50	12·12	VI. 10 koron
12·30	134·2	541·2	2·6	1·0311	4·8 4·8	13·80	124·8	358·8	10·1	358·2	1282·9	3 68	12·81	VII. 5 koron
								Przeciętnie:	15·7	604·6	2014·2	3·90	12·87	

gr. tłuszczu (czyli w substancyi suchej 30·7% tłuszczu). Jest to stanowczo niezwykle piękny rezultat.

Z pomiędzy 7 krów, które brały udział w konkursie, była tylko jedna należąca do większego właściciela ziemskiego; reszta — były wszystkie krowy włościańskie. Wspomniana krowa chowana w większym majątku uzyskała drugą nagrodę i istotnie dała wydatek bardzo piękny, zarówno pod względem ilości, jak również jakości mleka. Nie należy jednak wnosić z tego faktu, że krowy włościańskie, o ile zostaną przeniesione do lepszych warunków i w większym majątku lepiej są żywione i utrzymane, zawsze się znacznie poprawiają. Najlepiej tego dowodzi rezultat udoju innej krowy dworskiej, nie zamieszczonej w tablicy, która wskutek niezmiernie lichego rezultatu dwóch pierwszych udojów została od dalszego współubiegania się cofniętą. Krowa ta dała:

W udoju wieczornym 4 litry mleka z zawartością: tłuszczu 3·05%, substancyi suchej 11·42%; w udoju rannym 4·75 litrów mleka z zawartością: tłuszczu 2·6%, substancyi suchej 11·08%.

Zawartość tłuszczu, jak również substancyi suchej mleka tej krowy znajduje się poniżej *minimum*, znalezionego u pozostałych 7 krów (*minimum* tłuszczu było 2·95%, gdy w tem wypadku w jednym udoju mamy 2·6%; *minimum* zawartości substancyi suchej wynosiło 11·66%); równocześnie ilość mleka, jaką wspomniana krowa w dwóch pierwszych udojach dała, była niezmiernie mała.

Na ogół można twierdzić na podstawie wyników krakowskiego konkursu mleczności z wszelkiemi zastrzeżeniami, zrozumiałemi ze względu na niewielki materyał liczbowy, że:

1. jakość mleka krów czerwonej rasy polskiej jest istotnie bardzo dobra, że jednak pod względem zawartości tłuszczu wszelkie porównania z rasą Jersey są przedwczesne;

2. że wśród zwykłych krów włościańskich czerwonej rasy polskiej trafiają się sztuki, które łączą, jak się zdaje, z b a r d z o dobrą jakością mleka — wielką mleczność.

Okoliczność, że krowa odznaczona pierwszą nagrodą znajdowała się we wczesnym okresie laktacyi, tego wniosku nie zmienia, gdyż nawet przy uwzględnieniu tej okoliczności, jeszcze wydatek jej był niezwykle dobry.

W końcu pragnąłbym dodać kilka uwag o sposobie premiowania na podstawie rezultatu konkursu mleczności.

Jak to już powyżej zaznaczyliśmy, wydzielanie mleka stoi w związku z całym szeregiem czynników, jakoto: wiek krowy, liczba cieląt, laktacya, żywienie, temperament, różne wpływy mezologiczne i t. d. Wspomnieliśmy, że indywidualność krowy wywiera ogromny wpływ na mleczność, jako też na gatunek mleka. Zaznaczyliśmy również, że okoliczność ta utrudnia oznaczenie mleczności i jakości mleka krów pewnej rasy, gdyż uwzględnienie czynników indywidualnych wymaga zbadania wielkiej liczby indywiduów. Jeżeli natomiast chodzi o to, aby oznaczyć, która krowa jest najlepszą dójką w całym szeregu krów, to ten wielki wpływ indywidualności niezmiernie ułatwia zadanie; pomimo bowiem różnic wieku, laktacyi i t. d. wpływ indywidualności łatwiej się objawi. Zachodzi tylko pytanie, czy można oznaczyć w sposób ścisły na podstawie konkursu mleczności, która jest najlepszą dójką. Pozwolę sobie twierdzić, że, o ile to miałoby być celem konkursu, byłby on rzadko kiedy osiągnięty.

Gdyby celem konkursu mleczności miało być oznaczenie, która krowa jest najlepszą dójką z pośród wszystkich tych, które do konkursu stanęły, to postępowanie ścisłe wymagałoby uwzględnienia wszystkich czynników, od których wydzielanie mleka zależy, a więc trzebaby, ażeby wszystkie te czynniki były dla wszystkich krów jednakowe, albo też musielibyśmy posiadać miarę, która pozwoliłaby w każdym zosobna wypadku oznaczyć liczbowo wielkość wpływu każdego czynnika.

Ani jedno, ani drugie nie jest możliwe. Gdybyśmy nawet mogli dopuścić do konkursu tylko krowy tej samej rasy, o tej samej wadze, w tym samym wieku i tym samym okresie laktacyjnym, gdybyśmy je żywili tą samą paszą i t. d., to jeszcze niepodobnaby było uwzględnić rozmaitego wpływu, jaki na każdą krowę wywarła zmiana warunków wskutek przeprowadzenia do obory wystawowej, gdyż wpływ tej zmiany warunków na wydatek mleka zależy od temperamentu, którego liczbą nie jesteśmy w stanie ująć.

Próbowano wprawdzie oznaczyć zapomocą liczb wpływ różnych czynników na wydzielanie mleka i w ten sposób powstały różne systematy „punktowania“. Wprawdzie istnieją pewne prawidłowości, każdemu praktykowi dobrze znane, które wskazują, w jaki sposób z w y k l e sekrecya mleka zmienia się w zależności od wspomnianych czynników, ale od tych prawideł zdarzają się tak częste wyjątki, a przytem można stanowczo twierdzić, że jest czystem niepodobieństwem objęcie rachunkiem wszystkich tych czynników, — że głębsze zastanowienie się nad tą sprawą musi zachwiać naszą wiarę w wartość stosowania metody „punktów“ do tego celu. Istotnego czynnika indywidualnego nie obliczymy zapomocą punków, a zamiast brać pod uwagę rezultaty istotne, wprowadzamy fikcye i na podstawie tych fikcyj rozdajemy nagrody! Stanowisko podobne do naszego zajął w tej sprawie B e n n o M a r t i n y, twórca współczesnego mleczarstwa, pierwszorzędna na tem polu powaga, a przytem człowiek, który brał udział jako członek jury całego szeregu wystaw rolniczych i mleczarskich w Niemczech.

Odsyłamy czytelników do doskonałego artykułu, jaki w przedmiocie punktowania na konkursach mlecz-

ności ogłosił Martiny w *Oesterreichische Molkerei Zeitung* r. 1894 Nr. 7 p. t. *Ueber Schauprüfung von Milchkühen.* Martiny w tym artykule czyni między innemi słuszną uwagę, do jakich absurdów doprowadziłoby, gdybyśmy na wyścigach konnych chcieli dodawać np. koniowi, któryby miał gorsze warunki od innych, pewną liczbę metrów, i nagrody wyznaczali nie za szybkość biegu istotną, ale tę, jakaby była, gdyby warunki były takie same, jak u innych koni.

Co się tyczy sposobu premiowania na krakowskim konkursie mleczności, to po rozważeniu sumiennem całej tej sprawy, członkowie jury (prof. dr. Adametz, prezes wystawy p. Karol Czecz, docent Uniwersytetu dr. W. Klecki i inspektor hodowli p. Sandoz), przyjęli punkt widzenia Martiny'ego, streszczający się w tem, że „nagrodę udziela się za to, co krowa istotnie dała, a nie za to, coby w warunkach innych dać mogła".

Ta uchwała obaliła częściowo dawniejszy regulamin komisyi wystawowej, naszkicowany w głównych zarysach dnia 23 maja 1897 r.

Regulamin ten zawierał następujące postanowienia:

1. Miarodajną dla rozdziału nagród jest suma tłuszczu i substancyi suchej, wydzielona w mleku każdej krowy w dniu konkursu.

2. Każdy miesiąc po ocieleniu daje prawo do zaliczenia 15% powiększenia ilości mleka osiągniętego w dniu konkursu.

3. Żywa waga każdej krowy ma być wziętą w rachubę w celu wyrównania rezultatu, przyczem za podstawę ma być wzięta przeciętna waga 475 kg.

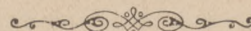
Pierwszy punkt został utrzymany; co się zaś tyczy punktu drugiego, to w myśl tego, co powyżej zostało podanem, został on obalony, tem bardziej, że się zgodzono, iż 15% — nawet jeżeli nie przyjmować zapatrywania Martiny'ego — jest zbyt wiele, a potem, że wiadomości o czasie, który upłynął od ocielenia, nie mogły być, według orzeczenia p. inspektora hodowli Sandoza, uważane we wszystkich wypadkach za bezwzględnie pewne. Punktu trzeciego również nie zastosowano.

Jednakowoż, jeżeli się w podobny sposób postępuje, to byłoby w każdym razie wskazanem podzielić krowy o ile możności na różne kategorye (pod względem wieku, wagi żywej, laktacyi i t. d.). W tym razie nie było to możliwe, ze względu na nieznaczną liczbę krów biorących udział w konkursie. Z tego względu postanowiono przy premiowaniu wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności uboczne, jak np. szczególnie korzystną epokę laktacyi, nadmiernie niską zawartość tłuszczu lub substancyi suchej i t. d., wszystkie te okoliczności (wagę żywą, laktacyę) w każdym razie podać do wiadomości, ale nie wyrażać ich w punktach, a ocenę pozostawić uznaniu sędziów.

Podług wyłożonych tu zasad odbyło się rozdzielenie nagród.

Nie wadzi tu wreszcie zaznaczyć, że sprawa zasad premiowania w tym wypadku miała znaczenie raczej zasadnicze, niż praktyczne; różnice bowiem w wydatku krów były tak znaczne w stosunku do różnic wieku, wagi, laktacyi i t. d., że gdyby nawet zastosować metodę punktowania (np. wiedeńską), to nie wpłynęłoby to na wynik konkursu. W każdym jednak razie uważałem za potrzebne poruszyć tu sprawę punktowania i taksacyi na konkursach mleczności.

Pierwszy konkurs mleczności czerwonego bydła polskiego nie powinien przejść bez śladu. Zaciekawienie, jakie w kołach najbardziej nim zainteresowanych wzbudził, świadczy, że nie był on bezużyteczny. Wymiana zdań i myśli, jaka się po nim odbyła, powinna stać się bodźcem do pracy i dalszych czynów w kierunku podniesienia hodowli krajowej, wszak często genezą czynów są myśli, które dopiero wymiana zdań na jaw wydobywa.



Ankieta w sprawie chowu koni.

We Lwowie, pod przewodnictwem namiestnika ks. Sanguszki, odbyła się w namiestnictwie ankieta w sprawie podniesienia chowu koni. W obradach brało udział 30 osób. Obrady zagaił książe namiestnik po polsku i po niemiecku, poczem radca namiestnictwa Kleeberg odczytał kwestyonaryusz, obejmujący 6 pytań:

Czy byłby odpowiedni celowi podział kraju na okręgi hodowlane, a jeżeli tak, czy byłoby pożądane przeprowadzenie w tym celu przeglądu klaczy? Na jakie typy koni w Galicyi należy szczególniej zwrócić uwagę, ze względu na przeważający w poszczególnych okolicach materyał klaczy, i jakie ogiery byłyby najodpowiedniejsze do podniesienia chowu koni w kraju? Czy jest usprawiedliwione życzenie o większe rozszerzenie chowu koni oryentalnych i huculskich? Czy jest pożądane liczniejsze przeznaczenie ogierów rządowych na utrzymanie prywatne, lub w najem, czy też należy dać pierwszeństwo rządowym stacyom ogierów? Czy jest wskazanem zatrzymanie dotychczasowego sposobu premiowania koni, a jeżeli nie, w jaki sposób i w jakim kierunku należałoby zmienić, albo uzupełnić sposób premiowania? W jaki inny sposób i za pomocą jakich odpowiednich środków należałoby dążyć jeszcze do podniesienia chowu koni?

Przy punkcie 1ym zabierali głos pp.: Kazimierz Ostaszewski, J. Krzysztofowicz, Cielecki, hr. Hardeg, St. Ostaszewski i inni.

P. St. Ostaszewski zaznaczył, że na drugą część pierwszego pytania ankieta bez wahania powiedzieć może: tak. Przegląd klaczy bowiem jest koniecznie

potrzebny, ale czynność ta, zdaniem mowcy, powinna być powierzoną delegatowi autonomicznemu. Rząd powinien dla podniesienia hodowli koni stworzyć posadę instruktora hodowlanego koni, który, będąc specyalistą hipologiem, mógłby wielkie oddać krajowi usługi. Stwarzania okręgów hodowlanych nie potrzeba, bo je już mamy; są nimi Towarzystwa rolnicze. W końcu mowca wnosi, aby ankieta uchwaliła w zasadzie uchwalenie przeglądu materyału hodowlanego. Ankieta prace swe zakończy prawdopodobnie dzisiaj. Wniosek ten uchwalono i przystąpiono do obrad nad pytaniem 2em.

Po przemowach pp.: Bielskiego, K. Ostaszewskiego, hr. Stanisława Dzieduszyckiego i hr. Hardegga, uchwalono używać do podniesienia hodowli koni szlachetnych: anglików, arabów i anglo-arabów, a dla koni włościańskich czynić próby z hucułami i żmudzinami. Nadto postanowiono w obu hodowlach wyłączyć zupełnie krew zimną. W odpowiedzi na pytanie czwarte oświadczono się za najliczniejszem rozdawaniem ogierów w najem. W odpowiedzi na pytanie piąte uchwnlono, iż reforma w dotychczasowym sposobie premiowania koni jest konieczną. W ministerstwie rolnictwa specyalna komisya zastanawia się już nad tą kwestyą.

Na popołudniowem posiedzeniu ankiety przystąpiono do obrad nad pytaniem 6-tem, i po długiej dyskusyi uchwalono na wniosek hr. Hardegga zalecić namiestnictwu, ażeby ono wspólnie z Towarzystwem rolniczem i komisyą chowu koni, oraz Towarzystwem wyścigowem utworzyło organizacyę hipologiczno - administracyjną. Następnie na wniosek radcy namiestnictwa p. Kleeberga uchwalono utrzymać dotychczasowy sposób zakupna ogierów, a nadto sposobem próby w jednem miejscu w Galicyi urządzić corocznie przegląd ogierów, celem zakupna. Nadto przyjęto poprawkę p. K. Ostaszewskiego, że przegląd ten w czasie meetingów jesiennych odbywać się powinien, a przy zakupnie, konie, które na arenie zwyciężyły, winny być w pierwszym rzędzie uwzględnione. Ankieta dalej przyjęła wniosek p. Romaszkana, aby stajnie, w których się znajdują stadniny, uwolnione były od kwaterunku kawaleryi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, namiestnik ks. Sanguszko podziękował członkom ankiety za gorliwy udział w obradach, specyalnie zaś tym, którzy zdala przybyli.

ROZMAITOŚCI.

W szkole rolniczej w Czernichowie odbyły się w dniach 25 i 26 czerwca b. r. egzamina główne. Z 19 uczniów roku III. dopuszczono do egzaminu 12, reprobowano na 3 miesiące 7. Złożyli egzamina: Bączkowski Stefan, Czerny Schwarzenberg Stanisław, Cieszewski Zygmunt, Godlewski Jan, Gzowski Łucyan, Janczewski Bronisław, Kikinger Stanisław, Murzynowski Jerzy, Nowakowski Adam, Poraziński Henryk, Turowski Stanisław i Waydowski Seweryn. Nagrodę z fundacyi ś. p. Napoleona Jeleńskiego za celujące postępy w naukach, a jednocześnie wzorowe zachowanie się i wytrwałą pilność przyznano: Turowskiemu Stanisławowi i Godlewskiemu Janowi.

Ankieta w sprawie uprawy tytoniu odbyła się w Wydziale krajowym. Reprezentanci rządu oświadczyli, że rząd przychylne zajmuje stanowisko wobec postulatów w tej sprawie, że podniósł cenę zakupna zarówno galicyjskiego, jak i węgiersko-galicyjskiego tytoniu. Wielce pocieszającą jest informacya, że inspektorat dla tytoniu będzie ostatecznie ustanowiony. Ministerstwo finansów przyrzekło zredukować przestrzeń minimalną uprawy z 720 na 500 metrów kwadratowych, a ministerstwo rolnictwa uchwaliło poprzeć interesy uprawy tytoniu przez odpowiednie subwencye dla nauczycieli wędrownych. Na tem zakończono obrady ankiety.

Otrucie kaczek gąsienicami. W berlińskiem czasopismie weterynarskiem opisał weterynarz Giraud własne spostrzeżenia u kaczek, u których po zjedzeniu gąsienic motyla bielinka kapustnika okazały się wszelkie znamiona otrucia. Giraud powiada, że wśród drobiu domowego nastąpić to może tylko u kaczek, bo te tylko potrafią z powodu swej żarłoczności przeładować się gąsienicami. Pierwsze znamiona otrucia okazują się — a zależy to od ilości spożytych gąsienic — po 6 do 20 godzinach brakiem apetytu, ogólną ospałością i czyszczeniem. Wkrótce słabną zwierzęta tak dalece, że niechętnie ruszają się z miejsca, a gdy się ruszą, zataczają się lub padają na bok albo przewracają się na grzbiet z powodu osłabienia w krzyżach. Po największej części są one 4 do 6 godzin po zachorowaniu tak osłabione, że wcale nie mogą się podnieść na nogi. Niebawem następuje brak oddechu, dziób i nogi bledną, przytomność znika, a leżąc bokiem giną niekiedy w krótkim czasie, a niekiedy dopiero po kilkugodzinnych cierpieniach. Zdarza się atoli, że otrucie nie kończy się śmiercią, a zwierzęta odzyskują zdrowie.

Sekcyonowanie wykazuje głównie zapalenie organów trawienia. Błona śluzowa wola jest brunatno-czerwono zabarwiona, a wole jest nieco zapalone, podczas gdy właściwy żołądek ma wygląd normalny. W jelicie spostrzedz można zapalenie już zewnątrz. Błona śluzowa jest tylko nieznacznie zapalona. Zawartoćć odbytnicy tworzy miękka, zielono-biaława masa. Najmniej zapaloną jest kiszka gruba, a odbytnica nie jest wcale zapalona. Wątroba jest zwiększona i czarno-czerwono zabarwiona, a woreczek żółciowy napełniony czarnym płynem. Nerki mają wiele krwi i ciemniejszą barwę niż zwykle. Osierdzie i serce są normalne, płuca — bo wodą napełnione — zwiększone. Różnicę pomiędzy tą chorobą a cholerą można po największej części łatwo

stwierdzić. Przy cholerze jest zapalenie błony śluzowej jelita — nie mówiąc o innych różnicach — silniejsze, a zawartość odbytnicy ma z powodu domieszki krwi wygląd czekoladowy. Że nie nastąpiła zaraza, można się przekonać przez zaszczepienie krwi gołębiom lub innemu drobiowi.

Uderzającem zjawiskiem jest przy tem otruciu słabość w krzyżach, a spostrzeżono to — oprócz innych następstw — również u krów i koni, które zjadały bielinka kapustnika. Ponieważ zapalenie kanału trawiącego nie jest tak silne, iżby to miało spowodować ciężką chorobę (gąsieniczka kapustnika nie jest bardzo kosmata, a słabość w krzyżach następuje również u innych zwierząt, które struły się pożeraniem gąsienicy tegoż motyla), przeto należy wnioskować z tego, jakoteż na podstawie zjawiska szybkiego stracenia przytomności, że gąsienice te zawierają w sobie truciznę, która oddziaływa na mózg i szpik kości pacierzowej zwierząt.

Szkodliwość spasania naci kartoflanej. Wobec doradzanego w niektórych pismach skarmiania naci kartoflanej w latach nieobfitujących w paszę, oświadcza weterynarz Schultz z Idstein, iż próby, prowadzone w roku 1892, wykazały rezultaty bardzo ujemne. Skarmianie liści dębowych powoduje także zatkanie kiszek.

Sprawozdanie targowe.

W międzynarodowym handlu zbożowym utrzymuje się usposobienie dosyć mocne z pewną tendencyą ku zwyżce, mimo, że w Ameryce dowozy z wewnątrz kraju są więcej ożywione. W Anglii usposobienie targów spokojne, we Francyi i Belgii ożywione, w Niemczech dosyć słabe.

W Austryi, z powodu licznych klęsk elementarnych, oraz niepomyślnych wiadomości co do zbiorów na Węgrzech, ceny zboża znowu nieco podniosły się, chociaż targi nie są zbytecznie ożywione. Panuje na nich pewne wyczekiwanie, aż producenci pospieszą z większą podażą. W ostatniej chwili ceny w Wiedniu znacznie spadły.

Skrzynka do listów.

WP. T. Z. w Gnieźnie. Początek artykułu otrzymaliśmy, lecz z oddaniem go do druku musimy wstrzymać się, aż do nadesłania całości.

WP. Z. P. w Lipsku. Artykuł „O kukurudzy jako paszy dla koni“ umieścimy wkrótce w piśmie naszem, które będzie posyłanem Szan. Panu za pokryciem kosztów pocztowych.

Ogłoszenia.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 13/7			Tarnów z dnia 9/7			Lwów z dnia 9/7			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 13/7		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	Waga hl.
Pszenica	8·50	9·50	72-78	7·80	8·40	—·—	8·10	8·35	—·—	—·—	—·—	—·—	9·30	10·10	78-80
Żyto	6·30	6·90	65-71	6·20	6·50	—·—	5·90	6·20	—·—	—·—	—·—	—·—	7·20	7·50	69-74
Jęczmień	6·10	6·30	62-67	6·20	6·30	—·—	5·30	5·60	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	9·—	—·—
Owies	7·20	7·70	40-45	6·50	7·—	—·—	6·20	6·50	—·—	—·—	—·—	—·—	6·15	6·90	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	7·—	8·—	—·—	5·—	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	8·25	13·—	—·—
Fasola	6·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·25	5·50	—·—	4·50	5.—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·20	4·80	—·—	—·—	—·—	—·—	5·25	6·50	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	7·—	7·50	—·—	7·50	8·50	—·—	—·—	—·—	—·—	7·75	8·25	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·90	6·—	—·—
Jagły	11·—	13·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	9·50	11·50	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6·20	6·50	—·—	5·30	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4·60	4·70	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	9·—	10·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·25	12·75	—·—
Chmiel za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	52·—	Za	50 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	58· Za	50 kg.
Konicz. nas. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	1·20	1·80	—·—	1·80	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·—	3·—	—·—
Siano z koniczyny	2·—	2·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·—	2·60	świeże
Słoma	1·60	1 80	—·—	1·40	1·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·—	2·60	—·—
Kartofle hektolitr	2·—	2·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	16·40	16 50	—·—
Masło	—·75	—·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego